

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 28. Lutego. — W Tulonie przysposobiono mnóstwo parowych statków do przewiezienia pułków kawalerii. W tamecznym arsenale dzień i noc pracują. Monitor dziś donosi, że Rosyane sposobią się do rychłego przejścia przez Dunaj.

Paryż, d. 1. Marca. — Upowszechniła się tu wiadomość, że cesarz jutro oznajmi reprezentantom kraju o zawarciu traktatu z Austryą.

Gielda. Dnia 28. Lutego. — 3-proc. renta 68 fr. 15. cent.; dnia 1. Marca 3-procentowa renta 67 fr. 15 cent.

Londynu, 1. Marca. — Konsolle 91½.

Marsylia, d. 27. Lutego. — Z Konstantynopola donoszą pod d. 15. Lutego, że 10,000 Turków wkrótce do Batum się uda. Z powodu mrozów ustały kroki nieprzyjacielskie. Rosianie układają się z Afganami o sprzymierzenie przeciw Anglii. Chiwa się broni.

Berlin, d. 3. Marca. — Naj. Pan raczył nadać kasztelanowi w ministerstwie wojny Knoll order orla czerwonego 4. klasy.

Berlin, 2. Marca. — Dotychczasowy poseł angielski przy dworze rosyjskim Sir Hamilton Seymour przybył tu wraz z rodziną z Petersburga i przez kilka dni tu zabawi.

— Z Petersburga piszą: gniewają się tu głównie na stronnictwo neutralne w Prusach i mają przekonanie, że Prusy jeszcze przez pewien czas polawirują i dopiero w skutek wypadków będą zmuszone oświadczyć się z kim trzymają. — Na gieldzie naszej tak samo sądzą, jak w Petersburgu. Gdy w Paryżu na gieldzie idą kursa w górę, ponieważ się tam spodziewają, że Austrya i Prusy połączą się z mocarstwami zachodniami, to u nas przeciwnie akcyje i obligacye państwa coraz bardziej spadają tak, że przyjdzie do nowego nakładu kursów z roku 1850. Kreuzzeitung stara się przerobić pana Mantuffla, albo przynajmniej wysłać w świat temi drzewczkami, przez które oddalono p. Radowitza i jego stronników. Ci, co posiadają papiery, chętnieby teraz wszystko chcieli w złoto lub srebro zamienić, jako najlepsze rękojmię bezpieczeństwa o te czasy. Litografowana korespondencya twierdzi nawet, że mocarstwa zachodnie wezwały Prusy, aby się oświadczyły, czy obstarzą za zasadami noty wiedeńskiej, bo wówczas wystąpiłyby mocarstwa zachodnie, jako pełnomocnicy mocarstw reprezentowanych na konferencyi wiedeńskiej. Prusy dotąd się nie oświadczyły w tej mierze. Z tego powodu wielka tu panuje niepewność, z kim trzymać będą Prusy i to też wpływa na zniżanie się kursów na gieldzie berlińskiej.

Rossya.

Petersburg, d. 21. Lutego. — Wczorajsza Petersburgska gazeta ogłasza następującą **proklamacyę**:

My Mikołaj pierwszy, z bożej łaski cesarz samodziernca wszech Rosyi, król Polski i t. d. wszem i każdemu z osobna oznajmiamy:

Uwiadomiliśmy naszych ukochanych i wiernych poddanych o powodach naszego sporu z portą otomańską.

Począwszy od owego czasu, mimo rozpoczętych kroków nieprzyjacielskich, nie przestawaliśmy z serca życzyć, jak tego i teraz jeszcze życzymy, aby rozlewowi krwi położony był koniec. Mieliliśmy nawet nadzieję, że namysł i czas przekona rząd turecki o błędach, które podstępni podszeptami zostały wywołane, w których nasze sprawiedliwe, na traktatach oparte żądania przedstawiono jako napasę na jego niepodległość, pod którą ukrywa się zamierzone wladztwo. Próżnemi atoli okazały się nasze oczekiwania. — Angielski i francuzki rząd wystąpił za Turcyą, a pojawienie się ich połączonych flot pod Konstantynopolem posłużyło do większego podniesienia jej uporu. Nakoniec wywiodły oba zachodnie mocarstwa bez poprzedniego wypowiedzenia wojny swe floty na morze czarne, oznajmiając swój zamiar bronięcia Turcyi i wzbraniania naszym okrętom wojennym wolnej żeglugi ku obronie naszych brzegów.

Po takim postępowaniu niesłychanem pomiędzy oświeconemi państwami, odwołaliśmy nasze poselstwa z Anglii i Francyi i zerwaliśmy z temi mocarstwami wszelkie polityczne stosunki.

Tak stawają do szeregu z nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa Anglia i Francya naprzeciw Rosyi, która walczy za prawosławny kościół!

Rosya przeciw swego świętego posłannictwa nie zaprze się i kiedy jej nieprzyjaciele na jej ziemię uderzą, jesteśmy gotowi wystąpić naprzeciw nim z ową stałością przodków naszych, którą na nas przelali. Czyliż nie jesteśmy tym samym ludem rosyjskim, o którego męstwie pamiętne wypadki r. 1812 dają świadectwo? Niechaj nam Bóg najwyższy dopomoże, stwierdzić to czy-

nem. W tej nadziei, chwytając za oręż za naszych uciśnionych braci, którzy wyznają wiarę chrześcijańską, chcemy jednym sercem wszech Rosyi zawołać:

Nasz Pan! Nasz Wybawiciel! którego się obawiamy! Niechaj Bóg powstanie, aby się jego nieprzyjaciele rozproszyli!

Dan w St. Petersburgu 19. (21.) Lutego w roku po narodzeniu Chrystusa 1854, naszego panowania dwudziestego dziewiątego.

Mikołaj.

— Jenerał feldmarszałek książę warszawski, hr. Paszkiewicz erywański, naczelny wódz czynnej armii przybył do tutajszej stolicy dnia 19. Lutego.

Wiadomości od granicy Tureckiej kraju Zakaukaskiego.

Według doniesienia jenerała-adjutanta ks. Woroncowa, od dn. 21. Grudnia po 15. Stycznia, na Tureckiej granicy żadne wojenne działania miejsca nie miały, prócz nieznaczających utarcezek między przednimi czatami.

Wiadomości z nad Dunaju.

Według doniesień odebranych od jenerała-adjutanta księcia Gorczakowa, w naddunajskich księstwach od 8. po 21. Stycznia nie szczególnie ważnego nie zaszło. W tym okresie czasu Turcy znowu bezskutecznie kusili się przeprowadzić przez Dunaj pod Turtukajem, Ruszczukiem i Nikopoli, ale przybycie naszych rezerw zmuszało ich za każdym razem wracać ze stratą na prawy brzeg rzeki.

Rossya w swoim prawie.

(Dalszy ciąg.)

III.

Rosya domagając się opieki nad swoimi jednowiercami w Turcyi, uczyniła to tylko, co uczyniły przed nią Francya, Austrya, Prusy, a zwłaszcza niedawno jeszcze Anglia.

W każdym sporze, bąc między narodami, bąc między osobami prywatnemi, trafiają się dwojakiego rodzaju powody do poróżnienia się: naprzód, powody wiadome, uznane, dotykalne, widoczne, przyznawane przez strony spierające się, i ogłaszane we wzajemnych ich układach; powtóre powody tajemne, nieprzyznawane, uniesienia zazdrości, nienawiści a najczęściej podejrzliwości, powody nieuchronne, ale do których nieprzyznają się spór wiodące strony. W kłótni Turecko-Rosyjskiej widzimy wiele powodów obu tych rodzajów: jedne i drugie wymagają bacznego zastanowienia się. Ale przede wszystkim wylóżyć należy każdą z tych przyczyn z osobna i jasno.

W liczbie uznanych powodów rozterki w tej kwestyi, główny, niezaprzeczenie miłośni się w domaganii się przez Rosyę opieki na korzyść kościoła Greckiego w Turcyi.

Niemasz wątpliwości, że na zasadzie prawa narodów, żaden kraj nie ma prawa mieszać się w religijne sprawy drugiego kraju, tak właśnie, jak nie jest mocen mieszać się w sprawy cywilne. Tymczasem, na przekór legitymistom, wypadki bez ustanku sprzeciwiają się powyższemu zasadom. Wiać domo, że Cromwell z pomyślnym skutkiem ujął się za protestantów Sabaudzkich, i za pośrednictwem swego purytańskiego posła sir Samuela Moreland, zawarłszy w roku 1655. traktat w Pignerolles, zapewnił im wolność wyznania. Podobny traktat zawarty był za staraniem p. Hill w roku 1704; narzeszcie w roku 1727. Pan Hedges protestował w imieniu Anglii, przeciw okrutnemu postępowaniu z tym nieszczęśliwym ludem. Traktaty tego rodzaju często były wymuszane w Niemczech. Pan Fillimore, w niedawno wydanej broszurze, przytacza wielką liczbę zdarzeń, mniej lub więcej podobnych do wymienionego przez nas wyżej, ale wszystkie ściągają się do wpływu rządów na sprawy duchowne swoich jednowierców w obcych krajach. Przy tak licznych wyjątkach, przytoczona przez nas zasada ogólna utrzymać się nie mogła, i sam Wattel nazywa wyjątkiem »przypadki, w których przesładowanie staje się nie do zniesienia.« Trudno określić z dokładnością, co znaczy przesładowanie nie do zniesienia. Przy tak nieokreślonym i ogólnem znaczeniu, powyższa zasada ograniczać się musi nie wielką zdarzeniami.

Ale jakkolwiek byłyby wątpliwe zasady i zwyczaje narodów Chrześcijańskich i oświeconych w tym przedmiocie, pod względem wszakże cesarstwa otomańskiego nie podlegają żadnej wątpliwości. Każde z czterech wielkich mocarstw Europy (Anglia, Prusy, Francya i Austrya), w ciągu ostatnich lat, przymuszało Turcyę do ustąpienia na korzyść jednowierczyń z niem poddanych Tureckich, a te ustąpienia były zupełnie takie same, jakich obecnie domaga się rząd Rosyjski. I te mocarstwa, tak samo jak ks. Menszykow, nie były skrupulatne w wyborze środków, któremi można było dopiąć żądaniego celu. Wszyscy jeszcze pamiętają, jakim sposobem Austrya, przeszłej zimy, za pośrednictwem hr. Lejningen, nalegała na wykonanie jej żądań pod względem jej opieki nad Rzymsko-Katolickimi poddanymi porty w Bośni

i Hercegowinie, popierając swoje żądania pomknięciem armii swojej ku tureckiej granicy. Co się tycze Francji, wie cały świat, że ona bez ustanku domagała się prawa opieki nad kościołem Łacińskim w posiadłościach sultana, zawsze tego prawa używała, i niedawno jeszcze otrzymała od porty ustąpienia, na korzyść tegoż kościoła.

Wszystkie te napady na Turcję niczem są w porównaniu z temi, których dopuściła się względem niej Anglia. Zastanowimy się nad tym przedmiotem dłużej, ponieważ mniej może być znany od innych, lub przynajmniej, dla bardzo zrozumiałych przyczyn, był troskliwie ukrywany przed uwagą powszechną, chociaż posiadamy o nim najpewniejsze i dokładne wiadomości i możemy, na poparcie słów naszych, złożyć dowody niezaprzezone.

W miesiącu Lutym 1841 r., lord Palmerston, będąc podówczas ministrem spraw zagranicznych otrzymał prośbę sir Tompsona Baring, prezydenta jednego z Towarzystw w Exeter Hall¹⁾, o wyjednanie u rządu Tureckiego pozwolenia na wybudowanie nakładem wspomnianego towarzystwa kościoła protestanckiego w Jerozolimie²⁾. Przesłał więc niezwłocznie tę prośbę posłowi Angielskiemu w Konstantynopolu lordowi Ponsoby, pozostawiając uznaniu jego excellencyi, wybór najtrafniejszych środków dla dopięcia tego celu, dotyczącego, dodał, przedmiotu, w którym gabinet jej królewskiej mości bierze udział najwyższy, i na korzyść którego wypadła działac gorliwie. Nie wiemy, czy już sobie ułożył w myśli szlachetny lord jakikolwiek plan działania, jakiegokolwiek stanowcze przedsięwzięcie wtenczas, kiedy uczynił ten pierwszy krok. Przynajmniej, nie ulega żadnej wątpliwości, że ta okoliczność stała się odtąd zasadą, na której ułożono i dokonano projekt całkowitej organizacji kościoła protestanckiego w posiadłościach sultana. Prawda tego i stąd się okazuje, że w następnym miesiącu Lipcu król Pruski, przez posła swojego p. Bunsen, wzywał rząd Angielski o zawarcie z nim ścisłego traktatu, którego głównym celem byłoby droga spólnych negocjacji w Konstantynopolu, wyjednać u porty ottomańskiej uznanie kościoła protestanckiego w Turcyi, jako duchownego społeczeństwa, i na tychże samych warunkach, na których istnieją w niej społeczeństwa Łacińskie, Greckie lub Ormiańskie, albo przynajmniej coś podobnego, tak, aby protestanci, poddani Turcyi lub zamieszkałi w Turcyi, mogli organizować parafie w miejscach swojego zamieszkania, i działać na tej zasadzie, to jest nabywać własność, jak osoby uznane przez prawo, budować kościoły, mieć biskupów i innych duchownych, przyjmować zyczących, zjednoczyć się z nimi, i w ogólności używać wszelkich praw, służących uznanemu przez rząd społeczeństwu.

Istnienie takiego dokumentu nie pozostawia wątpliwości, że między Prusami i Anglią była zawarta umowa w celu wyjednania u porty Ottomańskiej nie tylko miejsca dla publicznego nabożeństwa w Jeruzalem, na rzecz poddanych Anglii i Prus, nie prostej obietnicy tolerowania protestantów, własnych poddanych porty, ale całkowitej organizacji zarządu duchownego i formalnego ustanowienia kościoła z biskupami i innem duchowieństwem. Zwrócić należy uwagę, że ani w tej konwencyi, ani w instrukcyach, udzielonych przez lorda Palmerstona lordowi Ponsoby, nie było wzmianki o żadnym już istniejącym traktacie, na którym możnaby było opierać się względem porty, gdy tymczasem Rosya najsprawiedliwiej, powołuje się na dawniejsze swoje traktaty. Tu zaś wszystkie żądania opierały się na prawie, według którego *pospolita część jakiego bądź wyznania Chrześcijańskiego, działać może na korzyść swoich jednowierców drogą spólnych negocjacji. Wkrótce zobaczymy jaki duch przewodniczył tym spólnym negocjacyom.* (D. c. nastąpi.)

Francja.

Paryż, d. 27. Lutego. — Cesarski dekret otwiera ministrowi spraw wewnętrznych nowy kredyt na dwa miliony fr., które mają być użyte jako dodatki do funduszów przeznaczonych na roboty po gminach w ciągu roku. Na ten cel przeznaczony dawniejsze dekreta 6 milionów fr.

— Deputowani, a zapewne i senatorowie, otrzymali okólnik księcia Bassano, wzywający ich w dniu 2. Marca do tuilierów, jako w dniu zagajenia posiedzeń, aby usłyszeli pewne udzielenia cesarza.

— Cesarz przyjmował wczora belgijskiego posła, który mu doręczył wielką wstęgę orderu Leopolda, tudzież pismo króla i syna jego księcia Brabantu.

— Lord Raglan, naczelny dowódca armii angielskiej przeznaczony na wschód, przybył tu wczora wieczorem i jutro dalej jedzie.

— Utrzymują, że marszałek St. Arnaud obejmie dowództwo nad armią posiłkową francuską, której odjazd naznaczony jest z Tulonu w połowie Marca.

— Lamennais dzisiaj z rana umarł. Aż do ostatniej chwili pozostał wiernym swemu przekonaniu. Według jego woli ma być pochowanym jak biedni ludzie. Pojutrze odbędzie się jego pogrzeb.

— Dzisiejsza giełda wyglądała, jak człowiek pod golem niebem przy ognisku a podczas mrozu. Z jednej strony mu dopieka ogień, a z drugiej mróz. Tak i z giełdą. Pomyślnie wiadomości z Niemiec zachęcały ją do spekulacji, a niepomyślnie z Hiszpanii, odstręczały ich od interesu. Jedni więc według interesu opowiadali, że już z wiedeńskim gabinetem zawarto zgodę i że stipulacje podpisane już są w Paryżu i Londynie. Z drugiej strony najgorsze obiegły pogłoski o wypadkach w Hiszpanii, którym dla tego wierzono, że ministerstwo ogłosiło stan oblężenia w całym państwie. Kiedy około godziny trzeciej nadeszła wiadomość o zawarciu traktatu z Austryją i Prusami, mocą którego zobowiązały się te państwa do neutralności i równocześnie do wystawienia silnych korpusów obserwacyjnych w Szląsku i nad granicą, wówczas renta szybko w górę podskoczyła.

— Minister wojny rozkazał w 21 remontowych zakładach francuzkich urządzić stałe komisye, celem zakupowania koni krajowych. Inne komisye mają objeżdżać wieś i skupować w nich konie. W obwieszczeniu w tej mierze wydanem powiedziano, że krajowi handlerze i właściciele koni pokazać powinni, że handlowanie krajowe wystarcza na wszystkie przypadki.

— Minister marynarki wydał rozporządzenie, aby nietylko brano tych majtków co lat 6 wysłużyli, ale i starszych nad lat 45, skoro pokaże się po-

trzeba służby na flocie. Dla tego wielu kapitanów w Nantes, którzy byli zatrudnieni spisywaniem majtków, zabrali wszystkich obecnych.

— W Angers pracują dzień i noc nad wyrabianiem płótna żaglowego, które natychmiast wysyłają kolejami żelaznymi. Angers sławnym jest z wyrabiania płócien żaglowych.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 18. Lutego. — Opuściłem dwa razy dnie wyznaczone dla mnie na korespondencyą, bo nie było o czem pisać. W wiliu wojny, partye francuzkie zupełnie uciechły i czekają na wypadki. Rząd, mając wolne ręce, dobrze czasu używa. Nie mówię o zbrojeniu, bo o tem wiedzieć tylko może kłamliwy korespondent. Zbrojenie odbywa w tajemnicy, której, choćby ją kto odkrył, zdradzać się nie godzi. Nadmienię o pożyczce 200 milionów, którą miał już zrobić rząd na potrzeby wojny. Według pogłosek giełdowych, pożyczki podjął się bank ruchomy Fouldów, prowadzonych dziś głównie przez Pereyra, ale podjął się jej dla tego, że musiał. Cesarz miał powiedzieć Pereyrowi: „Jeżeli wam dałem przywileja, to nie dla waszych pięknych oczów, lecz dla dobra Francji; dajcie pieniądze.“ Pożyczka ma być trzyprocentowa. Bank ruchomy ma dać 66 fr. za każde 3 fr. renty. Kurs renty trzyprocentowej stoi dziś na 68 fr. Bank zyskuje zatem 2 fr.; ale w wiliu wojny taki zysk jest bardzo hazardowym i może się równać pewności straty. To też Pereyra ma być stroskanym, a Rotszyld, jego rywal, ma być uradowanym. Pomimo spadku papierów, Rotszyld robi jeszcze zyskowne operacye na giełdzie. On to zrobił niedawno podwyżkę, rozsiewając pogłoskę, że Austrya przychyliła się do Francji i Anglii. Giełda uwierzyła pogłosce rozsiewanej przez Rotszylda, a Rotszyld zyskał na tem sumy ogromne.

Onegdaj, w przytomności cesarstwa, odegrano poraz pierwszy w operze komicznej „l'Etoile du Nord“ Meyerbera i Scriba. Zdziwiłem się w jakiej postaci Scribe przedstawił historyą Katarzynę Skowrońską. Na scenie, Skowrońska jest fińską, czułą i dobrą siostrą, która zaciąga się do wojska, aby uwolnić od niego swego brata. Jako żołnierz, Skowrońska stoi na warcie przed namiotem Piotra; poznana, pokochana, staje się kochanką carową itd. Praca Scriba nie ma sensu, ale muzyka Mayerbera jest uroczą. „L'Etoile du Nord“ doznała świetnego przyjęcia i słusnie. Publiczność nie słuchała zmyślonej historyi, lecz muzyki; nie patrzyła na żołnierzy rosyjskich, lecz na śpiewawaków. Scribe ucharakteryzował Rosyan tylko opisownie, jak to dawniej uczynił w „la Dame de Pique“. Panna Duprez odegrała dość dobrze rolę Katarzyny. Jej słabe soprano i jej delikatna postać odpowiadały postaci jaką Scribe dla swjej Katarzyny zakreslił.

L'Ami de la Religion odebrał ostrzeżenie za krytykę zamierzonej reorganizacji akademii i domysł, że rząd chce naruszyć wolność nauczania.

Dzisiaj odbędzie się w tuileryach bal kostiumowy. Mazur będzie tańczony w kostiumach węgierskich i tylko dwóch Polaków i jedna Polka będą w nim figurować. Tak złożony, mazur zapewne nie dobrze się pokaże, bo nie zdarzyło mi się dotąd widzieć cudzoziemca, któryby go dobrze tańczył. W ogóle, mazur jest uważany w Paryżu za taniec roztrzepany, obrażający poważność salonów zachodnich. Pochodzi to znad, że Polacy tańczą w Paryżu mazura jakby go tańcowali na wsi, w kole rodzinnem i sąsiedzkim. Na salonach paryżkich trzeba by tańcować mazura jak się tańczył niegdyś na dworze warszawskim, bez wielkich tupań, bez szamotań i z wielką względnością dla kobiet. Na balu kostiumowym pokaże się kilka par w strojach polskich. Dnia 21. będziemy mieli bal w ratuszu.

Zboże tanieje, ale bardzo powoli. Na prowincyach zdarzają się jeszcze rozruchy zbożowe. Rząd robi co może, aby ulżyć ludowi drogosc życia. W tych dniach cesarz przeznaczył 100,000 fr. na wsparcie towarzystwa pomocy dawaney biednym w ich mieszkaniu. Prowincye doznają także braku zdawkowej monety. Nieraz za zmianę 5 fr. trzeba parę sous zapłacić.

Druga zima jeszcze się nie skończyła. Mielśmy dzisiaj rano dużo śniegu, którego, w chwili której piszę, już nie widać.

Anglia.

Londyn, 27. Lutego. — Przygotowania do wojny we wszystkich departamentach gorliwie popierają i im mniej widać to w stolicy, tém więcej opowiadają z miast portowych o przybywających tam majtkach, rekrutach, robotach około okrętów, maszynistach i t. d. Donieśliśmy już dawniej, że Sir Charles Napier objął dowództwo nad flotą bałtycką, dziś się dowiadujemy, że dowództwo to ofiarował mu rząd przed kilku tygodniami, ale Napiertakie pokładł warunki, że trudno było je przyjąć, rząd nakoniec ustąpił i postanowił takie osady zaprowadzić na flocie, jakich się domagał ów sławny marynarz, tak że w połowie przyszłego miesiąca będzie gotową flotą wyjść pod żagle.

— Rząd otrzymał zapewne wczora bardzo ważne depesze, bo chociaż była niedziela, w której zazwyczaj gabinet nie odbywa posiedzeń, jednakowoż zgromadził się na radę do lorda Clarendona. Nie mniej ważną jest rzeczą, że lord Raglan dowódca armii przeznaczonej na wschód wyjechał onegdaj wieczorem do Paryża, celem zniesienia się z rządem francuzkim względem operacyi wojennych. Znim wyjechał lord de Rose, który w Paryżu dłużej się zabawi, aby się układać z ministerstwem wojny francuzkiem względem szczegółów kampanii, bo lord Raglan niedługo zabawi w Paryżu i wróci do Londynu, aby drugi korpus wyprawy urządzić. Korpus ten składać się ma z 1 pułku piechoty, 7 strzelców, 19 pułków piechoty, 23 strzelców, 88 i 95 piechoty, 8 uzarów i 19 pułku ułanów.

— Rząd wydał rozporządzenie do wszystkich urzędów celnych, aby nie wypuszczaly z Anglii przesyłek prochu i innej amunicyi do Grecyi. Uniesienie wojenne w Anglii upowszechniło się pomiędzy wszystkimi klasami ludu. Co dzień opuszcza czeladź, uczniowie swoich majstrów i wstępują w szeregi majtków lub chłopców okrętowych. W Dublinie tyle się zgłosiło ochotników, że rząd ujrzał się zmuszonym podwyższyć miarę rekrutów o jeden cal. Teraz inwalidzi w Greenwich, przeszło lat 60 liczący, utworzyli oddział 100 ludzi i ofiarowali rządowi swoje usługi. Są to po większej części bardzo zdolni marynarze i mogą w razie potrzeby dobrze się zasłużyć krajowi.

— Namik basza, który tu bawi w celu zaciągnięcia pożyczki na rzecz sultana, utracił onegdaj syna swego, który dostał zapalenia płuc.

— Korespondent Timesa pisze z Berlina pod dniem 21. Lutego: przesłałem wam telegrafem wczora wiadomość, że car przesłał odpowiedź na ostatni list króla pruskiego, w którym z goryczą wynurzył swe zdanie względem

¹⁾ Exeter-Hall, gmach w Londynie, gdzie się zgromadzają różne duchowne stany i towarzystwa.

²⁾ Wszystkie tu szczegóły i dokumenta znajdują się w Błękitnej księdze (Blue-Book), zbiorze czynności parlamentarnych za rok 1841. pod tytułem: Korespondencya o protestantach w Turcyi.

odrzuconego przez pana Manteuffla protektoratu. Dziś wprawdzie niemożę podać osnowy tego pisma cara, które nadeszło w niedzielę do Berlina, ale o innym fakcie donoszę, który w danych stosunkach dosyć jest ważnym. Baron Budberg opuszcza Berlin, zapewne z względów zdrowia, bo od powrotu swego z Wiednia, gdzie był na konferencji z Orłowem, wciąż był chorym urzędownie, a nawet nie był na bankiecie u ministra wojny, a wiadomo, że minister ten z panem Manteufflem podziela jedno zdanie i wołał się podać do dymisji, niż przyjąć propozycje rosyjskie.

— Kuryer rosyjski, który przybył do Petersburga z wiadomością, iż posłowie rosyjscy w Londynie i Paryżu zażądali swoich paszportów, uprzedził kuryerów francuzkiego i angielskiego o 24 godzin, którzy po nim rozkazy przywieźli do Petersburga. W skutek tego car nie czekając na przybycie owych kuryerów kazał wydać paszporta posłom generałowi Casteljajac i Sir H. Seymourowi.

— David Urquhart ma zwolennika w 83 letnim wiskonce Ponsonby, który ogłosił teraz drukiem Private Letters on the Eastern Question, a w których zgadza się zupełnie z Urquhartem.

Hiszpania.

Madryt, d. 22. Lutego. — Madrycka gazeta zamieszcza trzy rozporządzenia ministra wojny z dzisiejszej daty, z których widać, że bunt pułku w Saragocie dał powód ministerstwu do ogłoszenia w całej Hiszpanii stanu oblężenia. Pierwsze z nich jest okólnikiem do wszystkich generał-kapitanów i brzmie, jak następuje. Excellencio! Pułk Cordova w Saragocie stojący załogą, z pułkownikiem na czele brygadierem Don Juanem Jose de Hore, zbuntował się nad ranem 20. Lutego w warowni Aliaferia, gdzie stał załogą i obsadził wszystkie przystępy aż do kamiennego mostu przez Ebro. Kiedy generał-kapitan uwiadomił władze cywilne, o tem co zaszło, pierwszą baczność zwróciły one, czyli ruch ten nie rozszerzył się pomiędzy ludnością, ponieważ gromady zbrojnych chłopów zaczęły się pokazywać i brać udział w powstaniu, aresztując lub zamykając po mieszkaniach oficerów, którzy chcieli się na stanowiska udawać. Niektóre z tych gromad rozpędzonymi zostały przez agentów władz cywilnych, którzy nie pytając się o krzyki i lieliby powstańców, do domów przedzierali się gdzie byli oficerowie pozamykani. Generał-kapitan zaczął za porozumieniem się z władzami cywilnymi działać spreżyście na czele wojska pozostałego w wierności w Saragocie. Uderzono na powstańców na wszystkich punktach, a za nadejściem nocy zwycięstwo odniesiono nad pułkiem Cordovy i rozpędzono go; jego pułkownik, brygadier Hore poległ na placu Peo; ludność zachowała się spokojnie, a plany powstańców zniweczonymi zostały siłą i energią, które władze i załoga saragoska rozwinęły. W godzinie podanej, tylko kilka punktów posiadały oddziały powstańców i miasto ulegało rozkazom władz. Powstańcy mnóstwo trupów pozostawiali w miejscach gdzie stali i które opuścić byli przymuszeni. Pismo drugie, przesłane do generał-kapitana Aragonii brzmi jak następuje: Excellencio! Bunt wojskowy w Saragocie, będący wypadkiem zabiegów, obcych armii hiszpańskiej, musi być surowo ukarany według praw wojskowych na tych wszystkich, którzy brali udział w powstaniu, chociaż mieli zaszczyt noszenia mundurów téjże armii. W skutek tego wydasz wasza excellencja następujące rozporządzenia: 1) wszyscy szefowie, oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii, i osoby jakiegokolwiek wojskowej instytucji, którzy brali udział w powstaniu pułku Cordovy, mają być niezwłocznie sądzeni i karani według całej surowości prawa wojskowego; 2) wasza excellencja zastosujesz tę samą surowość praw i kar wojskowych na wszystkich chłopów schwytych z bronią w ręku; 3) wasza excellencja uczynisz wojskowych gubernatorów prowincyi odpowiedzialnymi za wykonanie tego rozporządzenia.

— Trzecie i najważniejsze pismo do wszystkich generał-kapitanów przesłane, względem zaprowadzenia stanu oblężenia:

Królowa uwiadomiona o gorszącym powstaniu, które stłumiono w Saragocie w samym zarodzie i ukarano przykładowie, i w zamiarze, aby malkontenci z wszystkich klas, pod gwarancją praw dających opiekę wszystkim szanownym obywatelom, nie knowali spisków przeciw tronowi królowej i bezpieczeństwu Hiszpanii, nieuwodzili członków prawowitej armii hiszpańskiej i do buntu podzegli i aby wojny domowej nie upowszechniali po innych prowincjach, raczyła rozporządzić, aby wasza excellencja w okręgach zostających pod jej rozkazami prawo z 17. Kwietnia 1821. r. obwieścił i ogłosił je w stanie oblężenia. Rząd królowej Jmci postanowił bądź co bądź, zapomocą tego środka porządek i prawo utrzymać.

Z madryckiej urzędowej korespondencji wyjmujemy co następuje: rząd od czasu przejazdu generała Conchy przez Saragotę, miał w podejrzeniu pułk Cordovy. Otrzymał więc ten pułk rozkaz pomaszarowania do Pampeluny i miał w d. 20. Lutego opuścić miasto, kiedy z rana o wpół do dwunastej godzinie się zbuntował. Dopiero około wieczora przyszło do bitwy. Brygadier Hore wystąpił z połową kompanii na placu de la Peo, dla oznajmienia, co się dzieje, ale powiłał go pułk grenadyerów salwą wystrzałów, które go powaliły. On otrzymał trzy kule, a koń jego czternaście. Później przyszło do zwycięskiej bitwy, jak się zdaje, która się zakończyła o godzinie 7 wieczorem, zwycięstwem odniesionem nad powstaniem. Siedmudziesiąt żołnierzy w warowni Aliaferia miało kapitulować, reszta powstańców uciekła, a kawalerya ich ściaga.

— W Paryżu upowszechniła się w dniu 27. Lutego pogłoska, że celem rewolucyi w Saragocie, było poddanie Hiszpanii i Portugalii pod berło Don Pedra, za którego stronnika uchodzi generał Concha. Independance Belge donosi pod dniem 26. Lutego, że w całej Hiszpanii panuje wielkie wzburzenie umysłów i że głównie chodzi tam o zwalenie z tronu królowej Izabelli. Stronnictwa stoją naprzeciw siebie. Nawara i Biskaja chcą jeszcze raz poprzeć sprawę Don Carlosa. Barcelona liczy mnóstwo republikanów, którzy korespondują z republikańskim komitetem w Madrycie, który lieliby zastępują swoją czynnością. Andaluzia sprzyja księżnie Montpensier, a część granicząca z Portugalią z obiema Asturiami są za rejentem portugalskim. Według listów prywatnych, z pewnością wybuchnie rewolucya w Hiszpanii. Espartero i Narvaez podobno się połączyli i losy Hiszpanii w ich są ręku. Uwięziono w tych dniach w Madrycie generała Manzano, byłego szefa madryckiego Al. Castro i wielu innych.

Austria.

Wiedeń, 27. Lutego. — Korespondent gazety Wrocławskiej donosi

że wbrew wiadomościom dzienników francuzkich i angielskich, Austria z Prusami chce zawrzeć sprzymierze, celem utrzymania się przy neutralnej polityce i niepodlegania zagranicznej polityce.

Gaz. Wiedeńska z dn. 24. b. m. zawiera w części urzędowej rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 23. Lutego 1854 r., którego treść jest następująca:

1) Wszelka moneta papierowa rządowa, znajdująca się w obiegu z kursem przymusowym, zostaje przekazaną c. k. bankowi narodowemu, który ją na żądanie na monetę papierową bankową (banknoty) wymienić jest obowiązany.

2) Wydanem zostanie później rozporządzenie oznaczające czas, do którego wymiana powyższa uskutecznią być będzie mogła.

3) Na drodze téj wymiany wszelka moneta rządowa cofniętą zostanie z obiegu. i w przyszłości, żadna więcej moneta papierowa rządowa z kursem przymusowym, wydawaną nie będzie.

4) Rząd ręczy z swéj strony bankowi za przekazaną mu do wymiany monetę papierową, i wynagrodzi mu wydatki z operacyi téj wyniku.

5) Oprócz tego rząd obowiązuje się płacić bankowi corocznie summę, najmniej 10 milionów złotych reńskich w monecie konwencyjnej, a to aż do zupełnego wyrównania ogólnej summy monety papierowej rządowej przez bank do wymiany przejętej. Dla zabezpieczenia banku co do wypłaty summy powyższej, rząd wydawać będzie bankowi assygnacye na dochody z cła, w sposób, żeby wypłata, o której mowa, żadnej nie uległa wątpliwości.

6) Wspólnem zadaniem rządu i administracyi banku, będzie starać się o pomnożenie gotowizny banku, i postawić go w stanie dopełnienia jak byż może najprędzej swego obowiązania, wymiany banknotów na gotowiznę.

7) Chcąc jednak posiadaczom banknotów ułatwić już teraz możność zamienienia swych banknotów, na obligacye procent w srebrze przynoszące, bank bierze na siebie pośrednictwo, w wypuszczeniu w obieg obligacyi procentowych, w zamian za jego banknoty. Obligacye wspomniane przynosić będą procent w srebrze, i będą używać wszystkich prerogatyw przywiązanych do innych papierów procentowych publicznych.

— Deutsche allgem. Zeitung utrzymuje z pewnego źródła, że rząd cesarski uczynił przedstawienia ze względu na zaciągi wojskowe w księstwach naddunajskich i użycie ochotników wołoskich w małej Wołoszczyźnie i że p. Fonton który do Bukaresztu pojechał, miał ten przedmiot traktować w myśl żądań gabinetu austriackiego, Bar. Mayendorff miał natomiast zapewnić rząd cesarski iż Rosya daleka jest od popierania panslawistycznych ruchów w księstwach i że wszelkim objawom tego rodzaju stanowczo się oprze.

Pod formą korespondencyi z Wiednia, Jour. de Francfort w tych słowach wyjaśnia stanowisko Austrii w razie przejścia Dunaju przez wojska rosyjskie:

Z wielkiem zadziwieniem odczytano tu podanie Jour. des Débats, jakoby gabinet austriacki miał oświadczyć, z powodu uczynionych mu przez hr. Orłowa zwierzeń, że uważać będzie za wypowiedzenie wojny przejście Dunaju przez wojska rosyjskie, równie jak stałe zajęcie przez nich księstw naddunajskich. Jour. des Débats jest wprawdzie dobrze zawiadomiony, gdy twierdzi, że Austria odmówiła zobowiązania się do bezwzględnej neutralności. I nie sama tylko Austria, ale i Prusy zobowiązania takiego odmówiły.

Powodem tego odmówienia, które tak samo jak i zebranie korpusu wojska w województwie serbskim i banacie, nie może być uważane za akt nieprzyjacielski względem Rosyi, powodem tego odmówienia powtarzamy, są ewentualności jakieby wynikać mogły z większego rozpostarcia się wojny jak np. powszechne powstanie chrześcijańskiej ludności ottomańskiego państwa, który to wypadek mógłby uczynić dla Rosyi niepodobnym, dotrzymanie obietnicy nienaruszenia całości tego państwa. Dla tego Austria waruje sobie na taki wypadek zupełną wolność działania, chcąc być zawsze w możności chwytności się środków, jakichby wymagały jej własne i Niemiec interesa. Idzie za tem, że odmówienie przez dwa wielkie mocarstwa, zawarcia z Rosją układu co do bezwzględnej z ich strony neutralności, nie jest wcale zrzeczeniem się neutralności; przeciwnie mocarstwa niemieckie pozostają i nadal wierni tej zasadzie, i w ostatniej godzinie, wszelkich jeszcze dokładają usiłowań, aby pokój na wschodzie przywrócić.

— Czytamy w Gaz. Wrocławskiej z Wiednia: Kiedy z jednéj strony utrzymują, iż poufalec ks. serbskiego Jankowicz przysłany tu został w celu zawarcia umowy handlowej, i zaprzeczają, aby miano tu na celu jakowy układ polityczny, z drugiey strony natomiast utrzymują za rzecz niezawodną, iż misya p. Jankowicza ważniejszą jest i odnosi się do wystawienia korpusu obserwacyjnego na granicy tureckiej. Potwierdza się również pod innym względem ważność tego korpusu na granicach Serbii, o ile rzecz tyczy się powstrzymania na wodzy dwóch przeciwnych stronnictw, które Serbię owładnęły. W chwili bowiem kiedy jedno z nich mogłoby górę otrzymać, i obowiązek neutralności złamany by został faktycznie na rzecz Rosyi lub Turcyi, mogłoby łatwo przyjść do tego, iż korpus austriacki obserwacyjny musiałby czynnie wystąpić i Serbię zająć, albowiem Austria miałaby do tego prawo z powodu naruszenia traktatów, które gwarantowała. Gabinet nasz jak słychać, zaraz po uchwaleniu wysłania korpusu obserwacyjnego nad Dunaj, miał obszernie powody tego kroku państwowym zachodnim wyłożyć, i gabinety londyński i paryżki zupełnie tém zostały zadowolone i nabyły przekonania, iż Austria w sprawie wschodniey z taką jawnością i zaufaniem postępuje, że ten krok nie wzbudza najmniejszej wątpliwości względem celów swoich, i żadnej nie rodzi obawy.

Turecja.

Z księstw naddunajskich donoszą, że powszechna uwaga zwróconą jest na niższy Dunaj, gdzie wkrótce się rozpoczną ruchy wojenne na większe rozmiary. Rosyanie usadowili się na wołoskiej wyspie dunajowej pod Maczinem, teraz wystawili poniżej Braiły silną redutę. Załogę w Braiły wzmocniono. Jak się zdaje, Rosyanie chcą Dunaj przekroczyć poniżej Braiły naprzeciw wsi tureckiej Giczet, bo rzeka tu tylko jest 1400 kroków szeroka i nie ma silnego prądu. Turcy na drugim brzegu silnie syją szańce, i z nich dają niemal co dzień ognia do pozycyi rosyjskich i Braiły. Równie i pod Oltenicą koncentrują się Rosyanie. W Wołoszczyźnie mówią powszechnie, że Rosyanie wkrótce przekroczą Dunaj i wkroczą do Bulgaryi. Pontony sprowadzono do Giurgewa.

Konstantynopol, 20. Lutego. — Reszyna basza syn żeni się z córką sultana. — Z Epiru donoszą, że powstanie się szerzy ale liczba powstańców nieprzechodzą dotąd 8000. Pod Artą przyszło do bitwy, w której Turcy odnieśli zwycięstwo, ale Grecy nie stracili przez to otuchy. Grecy cofnęli się do Komboti, bliżej granicy greckiej, gdzie wzmocnili się dotarli do Trikali.

Osserv. triest. twierdzi, że Anglii z Korfu i wysp jonskich sposobią wyprawę do Albanii, celem uśmierzenia tamecznego powstania.

— Omerowi baszy doręczono pałasz honorowy darowany mu przez sultana z wielką uroczystością.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 2. Marca. — Pszenica 88—96 tal., żyto 64—69 tal., jęczmień 53—56 tal., owies 34—38 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 87—85 tal., rzepik zimowy 86—84tal., olej rzepiowy 11 $\frac{1}{2}$ tal., olej lniany 13 $\frac{1}{2}$ tal., okowita bez beczi 31 $\frac{1}{2}$ tal.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę dnia 5. Marca: **Prorok**, wielka opera w 5 odsłonach Meyerbera.

F. Walther.

Dziś szczęśliwie powiła moja ukochana żona Maria z Smithów córkę, o czém donoszę uprzejmie wszystkim moim przyjaciółom i znajomym, zamiast osobnego uwiadomienia.

Poznań, dnia 3. Marca 1854.

Karól Meyer.

OBWIESZCZENIE.

W czasie od dnia 16. do końca miesiąca Lutego r. b. sprzedawali piekarze towar swój przy równej dobroci po następującej wadze:

- I. Chleb żytni piękny po 5 Sgr.
- 1) K. Wrzesiński, Św. Wojciech 6. . . 4 funt. 1 lut
 - 2) Aleksander Borchard, Rynek 95. 3 . . . 30 lut.
 - 3) Jan Sobieski, Św. Wojciech 21. . 3 . . . 29 . . .
 - 4) Jan Hartwig, ul. Wodna 17. . . . 3 . . . 28 . . .
 - 5) F. Walicki, Św. Wojciech 14. . . . 3 . . . 28 . . .
 - 6) Ludwik Rau, Rynek 9. 3 . . . 24 . . .
 - 7) Adam Jozzkiewicz, Rynek 71. . . 3 . . . 24 . . .
 - 8) Karól Weile, małe Garbary 17. . 3 . . . 24 . . .
 - 9) Marcin Nowicki, Św. Wojciech 6. 3 . . . 24 . . .
 - 10) A. Godziałkowski, Chwaliszewo 33. 3 . . . 24 . . .
 - 11) F. Poeppel, Św. Marcin 43. . . . 3 . . . 24 . . .
 - 12) M. Mencewski, Piekary 19. . . . 3 . . . 24 . . .
 - 13) Wincenty Pade, Św. Marcin 3. . . . 3 . . . 24 . . .
 - 14) Ernest Faden, ul. Młyńska 18. . . 3 . . . 24 . . .
 - 15) M. Lipiński Chwaliszewo 60. . . . 3 . . . 24 . . .

II. Chleb średni po 5 Sgr.

- 1) T. Osinskiewicz, Ostrowek 15. . 5 funt. 8 lut.
- 2) St. Raykowski, Chwaliszewo 64. . 4 . . . 22 . . .
- 3) F. Walicki, Św. Wojciech 14. . . 4 . . . 21 . . .
- 4) M. Nowicki, Św. Wojciech 6. . . 4 . . . 19 . . .
- 5) A. Olszewski, Zawady 95. 4 . . . 18 . . .
- 6) K. Wrzesiński, Św. Wojciecha 6. 4 . . . 17 . . .

III. Bułki po 1 Sgr.

- 1) Albrecht, warownia Winiary 17 lut.
- 2) A. Tomski, Rynek 86. 16 . . .
- 3) R. Krug, ul. Wrocławska 33. 15 . . .
- 4) Lippmann Bück, ulica Stawna 5. . . 15 . . .
- 5) H. Morgen, ul. Fryderykowska 25. . . 15 . . .
- 6) W. Hardege, Chwaliszewo 54. 15 . . .
- 7) Ludwik Myszkiewicz, Środka 70. . . 14 $\frac{1}{2}$. . .
- 8) Karól Schmidt, ulica Żydowska 3. . . 14 . . .
- 9) Fryderyk Merkel, Garbary 38. 14 . . .
- 10) W. Smelkowski, ul. Dominikańska 2. 14 . . .
- 11) Karól Eckert, ulica Butelska 18. . . 14 . . .
- 12) Salomon Pinski, ulica Żydowska 26. . 14 . . .
- 13) F. Poeppel, Św. Marcin 43. 14 . . .
- 14) Wincenty Pade, Św. Marcin 3. 14 . . .
- 15) Ernest Faden, ul. Młyńska 18. . . . 44 . . .
- 16) Henryeta Menzel, Chwaliszewo 4. . . 14 . . .
- 17) Joanna Hartwig, ulica Wodna 17. . . 13 $\frac{1}{2}$. . .
- 18) Ludwik Rau, Rynek 9. 13 $\frac{1}{2}$. . .
- 19) Ignacy Wialecki, Chwaliszewo 43. . . 13 $\frac{1}{2}$. . .

co się do publicznej wiadomości niniejszém podaje. Poznań, dnia 2. Marca 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

Rozporządzenie policyjne.

Stosownie do §. II. prawa względem Zarządu Policyjnego z dnia 11. Marca 1850. zmienia się na wniosek Magistratu i za wyraźnym zezwoleniem Król. Regencyi Artykuł 7. obwieszczenia dotyczącego się targów tygodniowych w mieście Poznaniu z dnia 17. Lutego 1840. r. (Publiczny donosiciel z roku 1840) w ten sposób:

że zamiejscowym i tutejszym handlującym i znowu sprzedającym włącznie przekupnikom zakupowanie wiktualów, a mianowicie warzywa, owocu, drobiazgu, zwierzyny, ryb, soczewicy, bobu, kaszy, krupy, włoszczyzny, masła, séra, jaj, na tutejszych targach w czasie miesięcy Listopada, Grudnia, Stycznia i Lutego dopiero od godziny 10tój a zaś w cz-

sie innych miesięcy dopiero od godziny 9ej przed południem dozwolonym jest.

Przestępcy niniejszego rozporządzenia, które z dniem 1. Kwietnia r. b. w moc wstępuje, podpadają karze pieniężnej aż do Talarów 10 lub stósownego więzienia.

Poznań, dnia 2. Marca 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

KONIECZNA SPRZEDAŻ.

Sąd powiatowy w Środzie. Wydz. I. Grunta pod Nr. 1 i 2. w Rybitwach położone, a do Juliusza Brixia należące, składające się z jednej części Królewczyny a z drugiej szlacheckiej części oszacowane, a mianowicie:

- 1) obie części w ogóle na 7207 Tal. 26 sgr. 11 fen., exclusive z jednej części jeziora i jednej wyspy,
- 2) król. część (Nr. II) na 2218 Tal. 28 sgr. 5 fen., i
- 3) część szlachecka (w księdze hipotecznej, jako dobro sołeckie Nr. I. oznaczone), oszacowane:
 - a. bez względu na zameldowane, ale w sporze będące, pretensje Hrabiego Skórzewskiego, prawa rybołówstwa i pobierania laudemiiów ad Nr. I., na 4977 Tal. 16 sgr. 10 fen.,
 - b. po odrzuceniu ciężaru laudemii, jednakowoż bez względu na prawo rybołówstwa Ur. Skórzewskiego, na 4889 Tal. 10 sgr. 2 fen.,
 - c. po odciągnięciu obydwóch praw Ur. Skórzewskiego (do pobierania laudemiiów i praw rybołówstwa, tylko na 3896 Tal. 2 sgr.,

wedle tary, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Lipca 1854. przed południem o godzinie 10tój w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Środa, dnia 2. Grudnia 1853.

Wróciwszy z Saksonii za zleceniem Pana Barona Gersdorf pospieszam uwiadomić współobywateli moich, że tenże ma na sprzedaż Barany i Matki czystej rasy Elektoralfnej w dobrach swoich **Groeditz** pod Bautzen. Najbliższy dworzec kolei żelaznej jest Pommitz między Bautzen i Loebau. Próbkę wspomnioną oczwazni złożyłem dla przekonania się o gatunku wełny u Mylius w Hotelu Drezdeńskim.

Przysięka, dnia 3. Marca 1854.

Edward Hrabia Potworowski.

Koniczyna biała i czerwona, Tymoteusz, Lucerna, Reygras francuzki i angielski, bób koński, Esparcetta, wyka biała i czarna, sporrek, mieszanina traw, Pimpinella, Festuca ovina (trawa owcza), groch do siewu, ćwikła biała i czerwona olbrzymia, marchew pastewna, prawdziwe peruańskie Guano, Kukurydza amerykańska olbrzymia jako też wszystkie inne nasiona rolnicze jak najtaniej u **W. Stefańskiego & Comp. w Poznaniu w Bazarze.**

Na Bielnik

przyjmuje **M. J. Kamiński** Handel Płócien w Bazarze.

Szczecin, dn. 2. Marca. — Pszenica 86—96 tal., żyto 64—66 tal., olej rzepiowy 11 $\frac{1}{2}$ tal., okowita 11 $\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 3. Marca.

BAZAR: Laskowski z Kruszewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Materne z Chwałkowa.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Kobylnik.
POD CZARNYM ORLEM: Rohrmann z Jarocina; Wagrowiecki z Szczytnik, Łukomska z Paruszewa; Siemianowska z Krobi.
HOTEL DU NORD: Lipski z Ludom; Ulatowski z Morakowa; Nabock z Kościana; Jakubowicz z Konarzewa; Sprinz z Inowrocławia.
HOTEL PARYSKI: prob. Warmiński z Gniezna; prob. Jakubowski z Jaraczewa; Kozicki z Makownicy; Walsleben z Bednar; Rogalinski i Baranowski z Gwiazdowa; Hulewicz z Kościanek; Szeliski z Michałowa.
POD ŻŁOTA GESIA: hr. Grudziński z Drzazgowa; Schulz z Strzałkowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Brzyżowska z Miłostawia; Opitz z Trzemeszna; Ossolinski z Arkuszewa.

Georgé Pate Pectorale.

W tej chwili odebrałem oddawna oczekiwany transport pastylek przeciw wszelkim cierpieniom piersiowym, i takowe jako znane i najskuteczniejsze lekarstwo cierpiącym na piersi ośmielam się zalecić.

A. Szpingier,

cukiernik naprzeciw zegaru pocztowego.

Ogrodowy znający dobrze swą sztukę i dobrými opatrzone świadectwami, może dostać miejsce które mu wskażą **W. Stefański & Comp.** w Poznaniu w Bazarze.

Rachmistrz opatrzone w dobre świadectwa, znający się także na gospodarstwie, posiadający oraz ile możności język niemiecki i polski, znajdzie z dniem 1. Kwietnia r. b. miejsce w mych dobrach **Modrzu.**

Poznań, dnia 2. Marca 1854.

D. G. Baarth.

Séry!

Angielskie: Chester i Stilton,
 Szwajcarskie: biały i zielony,
 Hollenderski (Rahmkäse).
 Eidamer, Parmason, Neuschatel i Limburski, prawdziwe i po najumiarkowańszych cenach u **J. Morgenstern,** Wodna ulica Nr. 8.

Przyzwoita familia w Poznaniu, życzy sobie młode Panienci, jako pensyonarki u siebie umieścić. Bliższe uwiadomienie udzieli na frankowane zapytania kupiec **Gustaw Bielefeld,** przy Rynku Nr. 87.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 2. Marca 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		Papier-rant.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
Oblię długi skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	78
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	90
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	82 $\frac{1}{2}$	—
Lonisdory	—	—	108 $\frac{1}{2}$
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	70

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Marca 1854 r.			
	od tal.	śr.	fn.	Jo tal. śr. fn.
Pszenicy, szefel	3	3	6	3 14 6
Żyta, szefel	2	6	5	2 13 3
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2 — —
Owsa, szefel	1	7	9	1 12 3
Tatarki, szefel	1	14	6	1 18 9
Grochu, szefel	2	11	—	2 15 6
Ziemiaków, szefel	—	25	—	— 27 —
Siana, centnar	—	22	6	— 25 —
Słomy, kopa	9	—	—	— 10 —
Masła, garniec	2	—	—	2 5 —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{1}{2}$ Tal.	25	20	—	26 5 —